

Wiktor Hahn

"Kłosa z polskiej niwy", Wiktor Gomulicki, Warszawa 1912 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 12/1/4, 117-119

1913

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Gomulicki Wiktor. Kłosa z polskiej niwy. Z 17 ilustracjami. Warszawa, nakład i druk Tow. Akc. S. Orgelbranda S-ów. 1912, 8-vo, s. 4 nl. + 406.

Książka zawiera dziewiętnaście artykułów, przeważnie z zakresu historii literatury polskiej, drukowanych poprzednio po rozmaitych czasopismach i dziennikach. Z rzeczy mających ogólniejsze znaczenie jest w zbiorze tylko jeden artykuł: *Ani bizantyzm ani romantyzm* (s. 255—261), w którym G. uważa wpływy rosyjskie (bizantyjskie) za szkodliwe dla naszej twórczości literackiej, występuje nadto ze względu na całość, wolność i niepodległość naszej literatury przeciw wpływom romańskim.

Pozostałe artykuły mają charakter przyczynków specjalnych. I tak w szkicu: *Poeci na tronie polskim* (s. 1—49) zestawia wiadomości o próbach poetyckich Sobieskiego, Leszczyńskiego i Poniatowskiego. Sobieskiemu przypisywano autorstwo wiersza napisanego dla córki Teresy-Kunegundy, żony elektora bawarskiego, G. jednak z wielkim prawdopodobieństwem wykazuje, że wiersz ten wyszedł z pod pióra Wojciecha Stanisława Chrościńskiego. Leszczyński przełożył Biblię rymowaną z tekstu francuskiego, bliżej nieznanego — rzecz bardzo słabą, pozbawioną prostoty i jasności. O tej pracy Leszczyńskiego pisał już jednak Teofil Ziemia w rozprawie: *Filozof dobroczynny* (Stanisław Leszczyński). Studium z filozofii i literatury wieku XVIII., w *Przewodniku naukowym i literackim* 1888, s. 612—614, nieznaney jednak p. Gomulickiemu.

Nie zna nadto p. G. innego dzieła rymowanego króla Leszczyńskiego t. j. *Rozmów duszy z Panem Bogiem*, wybranych z słów świętego Augustyna w *Medytacyach* y inszych księgach Jego. (Nancy 1745, stron 403, przekład z tekstu francuskiego ks. Clémenta; por. m. i. T. Ziemia: *Filozof dobroczynny*. *Przewodnik nauk. i lit.* 1888, s. 324—6). Stanisław Poniatowski wreszcie znany jest p. G-u jako autor dwóch wierszy, wydobytych przez niego z rękopisu spisane go w r. 1777: jeden z nich ma tytuł: *Wiersz Króla Jegomości do Damy pewney* wraz z odpowiedzią od Teyże, drugi *Wiersz Jego Kr. Mości do Boga*. Nie wie jednak G. o próbach przekładu Juliusza Cezara Szekspira, dokonane go przez króla w młodym wieku na język francuski (por. uwagi L. Bernackiego w *Pam. Lit.* I. 629 nn.). Nie zna też rozprawy o poezjach S. Augusta, pomieszczonej w *Wieku warszawskim* 1870, nr. 81—96, ani też rozprawki S. Tomkowicza: *Stanisław August jako poeta*, w *zbiorku: Z wieku S. Augusta*. Kraków 1882. I.

Co do kwestyi poruszonej ubocznie na s. 25, czyjem jest dziełem przekład polski du Barthesa: *Tryumfu wiary*, pomija Gomulicki wyniki dzisiejszych badań, przypisujących pracę tę Jagodyńskiemu (por. *Pam. Lit.* IV. 243). Przy Chrościńskim można było wspomnieć, że jest autorem *Lamentu strapionej ojczyzny*, ogłoszonego przez B. Erzepkiego w r. 1895. O rzekomym modlitewniku Zygmunta Starego por. wyżej s. 93.

Do XVIII. w. odnoszą się następujące prace: *Poezye postu świętego* (s. 263—270), o cyklu 33 wierszy opiewających mękę Pańską,

dobytym z rękopisu Wojciecha Chrościńskiego, sekretarza Króla Jana III; szkic *Zapomniana poetka polska z wieku XVIII*. (289—384) zawiera szczegółową wiadomość o życiu i działalności Antoniny Niemieryczowej, w którym autor prostuje mylne, nieliczne zresztą wiadomości podawane o niej; m. i. wykazuje, iż Niemieryczowa nie naśladowała Drużbackiej, pozostawała natomiast pod pewnym wpływem ks. Radziwiłłowej. Na ogół był to talent niewielki, ale szczery i swojski, jak o tem przekonywa dokładna ocena jej spuścizny literackiej, podana przez G. Szkoda jednak, że nie podał rozbioru »Krótkiego ze świata zebrania«; do s. 300, gdzie mowa o dziełku N-ej: »Rady dla mojej przyjaciółki«, należało dodać, że wspomina o niem Janocki (Lexicon II. 186). O innych Niemieryczach znalazłby autor więcej szczegółów w XXII. tomie Bibliografii Estreichera. Artykuł okolicznościowy: *O Ignacym Krasickim w sto lat po zgonie* (s. 71—87) nie przynosi do oceny poety nowych szczegółów. W artykule *Polski Tołstoj* (235—243), którym ma być Stanisław Trembecki, nie udało się przytoczyć autorowi przekonywujących dowodów na udowodnienie tak śmiałej tezy: szczegóły rzekomo podobne w ich charakterze a zwłaszcza w twórczości są czysto zewnętrzne: oto np. pisze autor, że młodość obu upłynęła na hulance, marnowaniu czasu, i zdrowia i to ma być główne obu podobieństwo! Sam autor zbija jednak siebie samego, wspominając, że pierwszy okres życia wielu wielkich ludzi był również światowy, hulaszczy i bezmyślny. Albo jaką wartość może mieć takie zdanie: Obaj skończyli na uczczeniu potęg cudzych, od siebie wyższych: Tołstoj schylił głowę przed Chrystusem — Trembecki przed Epikurem; przecież tu nie ma żadnego podobieństwa! Zapomina nadto autor o wielkich, zasadniczych różnicach między obu pisarzami.

Ze szkiców o poetach XIX. wieku na pierwszy plan wysuwa się rozprawka: *Ugolino u Mickiewicza a u Dantego* (s. 61—69), w której autor podaje dokładną ocenę przekładu Mickiewicza 33. pieśni Piekkła Dantego, przekładu mistrzowskiego, nie odznaczającego się jednak wiernością, niedorównywanego nadto w kilku miejscach sile oryginału: największem odstępstwem od oryginału jest przekład ostatnich wierszy, na podstawie którego w umyśle czytelnika wytwarza się obraz Ugolina-dzieciożercy. Pod względem formy dokonał poeta przekładu zwykłym jedenastozgłoskowym wierszem, rymującym się kolejno lub naprzemian: tym sposobem cała muzyczna strona tercyn znikła w przekładzie.

Trzy artykuły o Słowackim powstały w czasie roku jubileuszowego: w pierwszym z nich: *Słowacki »anielski«* (s. 101—127) określiwszy istotę twórczości poety w ostatnim okresie twierdzi, że Słowacki-Towiańczyk jest dotąd jeszcze niedostępnym sferom wykształconym, — w drugim szkicu *Plastyk czy muzyk* (s. 129—142) wykazuje, że po okresie malarskiego wizjonerstwa natchnieniem Słowackiego wyraża się coraz wyłączniejsz śpiewem, melodyą. W artykule *Smutek Juliusza* uważa smutek za jedną z charakterystycznych cech poety, zaznacza jednak słusznie, że Słowacki nie obnosił swych osobistych smutków przed światem, nie czynił siebie środkowym jego punktem. Ból i smu-

tek wywarły przeważny wpływ na kierunek i wzniosłość jego twórczości. Szkic: *Krasieńskiego »Wanda«* (270—287) uwydatnia odrębny sposób przedstawienia jej charakteru przez poetę w porównaniu z innymi utworami poetycznymi o niej. Powodem niedokończenia dramatu miało być według G. wprowadzenie do dramatu pierwiastku religijnego, przy czem nasunęły się K-mu znaczne wątpliwości, których usunąć nie potrafił. Hipoteza to możliwa, należyście jednak nie udowodniona.

W jaki sposób motyw ludowy kaliny wykorzystana nasza poezya, muzyka i rzeźba, wykazuje szkic *Trzy »Kaliny« Lenartowicza, Komorowskiego, Święckiego* (s. 151—161). Wspomnienie o *Adamie Pługu (Antonim Pietkiewiczu)* (s. 89—100), osnute na osobistych wspomnieniach, jakoteż krótki artykuł o *Gorzkich żalach*, uwydatniających ich piękność (397—406), dopełniają szkiców literackich.

Pozostałe cztery artykuły: *O księżciu Józefie Poniatowskim (Kilka szczegółów nowych i mniej znanych)*, *Emilia Platerówna, w stuletnią (!) rocznicę narodzin, Krzyżak i Prusak i Gdzie miecze*, mają treść ściśle historyczną: tylko w szkicu o Poniatowskim przytacza autor kilka nieznanymi wierszy o Poniatowskim. Szkic *Córka artysty* (386—396) jest rzecznym wspomnieniem o Balbinie Piwarskiej, córce znanego artysty Jana Feliksa Piwarskiego.

Jakkolwiek szkice G. nie poruszają kwestyi zasadniczych, przynoszą jednak szereg ciekawych drobnych szczegółów, nieobojętnych dla historyka literatury. Charakter ich raczej felietonowy, niż ścisłych rozpraw naukowych — autor przedstawia każdą kwestyę zajmująco, tak że zajmie i niefachowca. Ujemną ich stroną nienależyte uwzględnienie po większej części literatury przedmiotu, jakoteż nieraz brak pogłębienia kwestyi. Szkoda też, że autor przy zebraniu swych szkiców nie poddawał lat, w których je napisał i czasopism, w których po raz pierwszy ukazały się drukiem. Dodane do zbioru ilustracye są wykonane bardzo słabo.

Lwów.

Wiktor Hahn.

Kołodziejczyk Edmund. Bibliografia słowianoznawstwa polskiego. Kraków 1911. Nakładem Akademii Umiejętności. 8-vo, str. XX+303.

Francew W. A. Bibliografia polskiego sławianowiedzenia. Warszawa 1912. 8-vo, str. 26.

W każdej pracy naukowej największą zwykle trudność sprawia zebranie odnośnego materiału, słowem bibliografia danej kwestyi. I zdarza się niejednokrotnie, że cała energia wyczerpie się przy wstępnych przygotowaniach, a brak już zdolności przetworzenia tego surowego materiału i skonstruowania pewnej syntezy.

Dlatego też każdego pracownika na polu bibliografii powinno się witać z prawdziwą radością, jako filantropa, który ułatwia pracę przyszłym pokoleniom i poświęca się, by złagodzić ludzki znojny trud.